O własnych siłach

ORGAN SAMORZĄDU UCZNIÓW PAŃSTWOW. GIMNAZJUM II. im. A. Witkowskiego, Ogniska Metodycznego Nauki Przyrodoznawstwa w Jarosławiu.

Redakcja i Administracja, Gimnazjum II. w Jarosławiu.
Za Redakcję: Janusz Włodzimierz. Opiekun pisemka profesor Dr. M. Papierman.

ROK IV. **Nr. 3** (16)

W 15-tą rocznicę odzyskania niepodległości.

Rok 1918 — ponury, dżdżysty dzień listopadowy... jednak na twarzach ludzi widać jakąś żywą radość, która bije z ich postaci, gestów, mowy!

Cieszą się ludzie, choć zdala słychać głuche grzmoty armat, choć tuż... tuż kroczą kompanje obdartych, wynędzniałych, a jednak, o dziwo! również radosnych, szarych żołnierzyków.

To wielki dzień, na który nasi ojcowie wiek z górą czekali, to dzień oświobodzenia Ojczyzny! Zrzucił naród pęta niewoli, złożywszy na ołtarzu wiecznie płonącego Znicza — miłość Ojczyzny krwawą ofiarę, którą Bóg wreszcie przyjął, jako dopełnienie pokuty — niewoli, i zmagań poprzednich pokoleń.

Piętnaście lat! To niewiele. A jednak — jednak ileśmy już zrobili w ciągu owych piętnastu lat! Bo po onym dniu wyzwolenia nastąpił „wyścig pracy".

Zaszumiały nasze niwy złotemi kłosami zbóż, bo rolnik nie pożałował trudu swego, aby ze swojej, wolnej już ziemi dobyć najobfitszy plon. — Wyrosły potężne fabryki na miejscach, gdzie przedtem wróg siał pożogę i zniszczenie. Wystrzeliły wysoko w górę kominy hutnie, wydmuchując potężne chmury dymu.

Chwycił naród za kielnię, młot czy lemiesz, aby tej ukochanej ziemi naszej, wolnej, niepodległej, nową dać szatę.

Powstało moc nowych szkół, boć przecie my musimy nadrobić czas stracony bezpowrotnie w niewoli!

I już wkrótce praca narodu zespolonego w gigantycznym wysiłku tworzenia, wydała plon! Aparat administracyjny, poruszony potężną dłonią Tego, który dał nam wolną i niepodległą Polskę, zaczął funkcjonować. Nie była to zrazu praca skoordynowana, ale wysiłki ludzi dobrej woli zrobiły swoje i już wkrótce mogliśmy się poszczycić przed zagranicą doskonale działającym aparatem administracyjnym.

Nie brakło już ludzi do pracy. Wspaniale wyćwiczona nasza armja strzeże naszych granic. Uczeni, inżynierzy, profesorzy, mogą spokojnie poświęcić się swej pracy. Ludzie mogą śmiało i bez obaw pracować, wykonywać swe zawody, wiedząc, że ich mieniu, czy życiu nic nie zagraża, bo polski policjant czuwa! I jakby nowy duch wstąpił w znękany naród. Imał się pracy około fundamentu gmachu, którego nazwa: „Polska mocarstwowa"!! My zaś, młodzi, mamy już cel jasno określony. O własnych siłach musimy pracę ojców naszych dźwignąć i dokończyć!!! Tak nam Boże dopomóż!

Tadeusz Pydo VIII b.

Na cmentarzu

Cmentarz mgłami zasnuty,
padają liście z drzew....
żałobnie biją dzwony,
żałobny płynie śpiew.
Na darniowej mogile
płomyczek lampki drży...
— Mateńko, och matulu!...
po twarzy płyną łzy.

Lecą liście pożółkłe,
wiatr z nich kobierzec tka...
— Czy ci, matko, nie zimno?...
sieroce serce łka.
Cmentarz mgłami zasnuty,
padają liście z drzew...
Ucichło bicie dzwonów,
Żałobny ucichł śpiew.

Na darniowej mogile
płomyczek lampki zgasł...
„Jakże prędko, matuchno,
przeszedł nam wspólnie czas"...

„M—ka VII b."

Służba młodego obywatela.

Pomimo trudnych warunków materjalnych, teraz przed obecnem pokoleniem cała polska stoi otworem a przed dzisiejszą Polską — otworem cały świat. Poprzednie pokolenia skrępowane niewolą, mogły swe porywy szlachetne realizować tylko w marzeniu. Dzisiejsze pokolenie do rzeczywistości polskiej zabrać się może obiema wolnemi rękami, tylko trzeba nam rozpalić w sercu entuzjazm do czynu do realizacji. Życie człowieka, jak i całego narodu jest walką. Do tej walki trzeba być uzbrojonym w narzędzie dobrze wyćwiczonej i uformowanej duszy. A jedyną zaprawą duchową do walki, dla sprawy szlachetnej, jest niestrudzona praca i realizacja czynu, bo te jedynie wprowadzają nas w czynny kontakt z rzeczywistością. Przez czynny kontakt z rzeczywistością, doskonalić będzie dusze swoje pokolenie „Straży Przedniej". Rzeczywistość polska, to nowe państwo, to „Państwo Pracy". I w tym warsztacie pracy, nie może braknąć dłoni młodego Polaka — obywatela. Państwo żąda od nas pracy, która się identyfikuje z pojęciem służby społecznej, publicznej. Tę służbę rozpoczynamy dziś bardzo wcześnie. Samorząd szkolny, czy „Bratniak" są już organami służby społecznej. Niejeden z nas, może nawet nie potrzebuje tych wielu udogodnień wzajemnej pomocy, ale mimo to, bez wahania, służy koleżeńskiej gromadzie. Służbę pełnimy i wówczas, gdy pracujemy w kołach samokształceniowych, czy literackich, a nawet wówczas, gdy w tych samych kołach, zbiorowo dyskutujemy o przyszłości państwa i roli, która ma kiedyś spaść na nasze barki. Do przyszłych zadań naszych w państwie, musimy się odpowiednio przygotować, kształtując charakter prawego obywatela, którego jedynym celem, jest praca i służba dla państwa. Organizacją, która daje maksimum wyrobienia i chartu w pracy obywatelskiej młodzieży, jest „Straż Przednia". To też przypominamy nasze naczelne wskazania, że uznawać jakąś zasadę nawet najszczytniejszą jest jeszcze niczem. Należy ją praktykować, realizować. Sposobić

się do przyszłej służby Państwu przez samokształcenie i pracę społeczną, w imię dobra i potęgi Rzeczypospolitej.

Hoff Zb. kl. VII.

Bohaterom poległym!

O wolnej Ojczyźnie gwarzyli nocami
Ich serca gorzały miłością!
Gdy trzeba, walczyli ze złemi mocami
Z uciskiem i ludzką podłością!
Na boje szli krwawe z uśmiechem na twarzy,
Gdy spłonął tom dziejów ojczystych!
Swe życie składali na stopniach ołtarzy,
By zetrzeć w proch wrogów wieczystych!
Lecz legli zgnębieni przemożną nawałą
Ich ciała spoczęły już w grobie;
Tym czynem na wieki okryli się chwałą,
(Która — też, przypada i Tobie!)
Więc pełni wdzięczności uczcijmy ich prochy,
Przez wierne służenie Ojczyźnie!
Niech stopią się w ogniu dusz naszych łańcuchy
A czyn nasz niech zabrzmi w ojczyźnie!

Rigo.

Co daje oszczędność?

Oszczędność w wieku XX-tym stała się niejako duchem czasu, stała się probierzem walorów i zdolności poszczególnych narodów do wytworzenia takiego stanu rzeczy, by aktywną „akcją“ w kierunku oszczędności zaznaczyć swoje prestige państwowe w stosunku do innych państw rywalizujących o — wywalczenie mocarstwowego a tem samem niezachwianego stanowiska.

Szczególnie my — Naród Polski — powinniśmy wyrobić w sobie ową tendencyjną inklinację do oszczędności, by przez posiadanie odpowiednich finansów i kapitału — tego

utrwalacza potęgi państwowej, odpowiedzieć w każdej chwili na zakusy państw ościennych, na zakusy hitlerowskich żołdaków, na całość naszych granic.

Wówczas będziemy mogli być zupełnie pewni siebie, czuć się naprawdę panami swej własnej ziemi, bo wróg pozna, że Naród Polski, to nie jakiś luźny zlepek narodów, który lada podmuch może rozprószyć, lecz potęga, o którą muszą rozbić się bałwany zachłanności, jak fale huczącego morza o silny kadłub okrętu.

Idąc za oszczędnością, jak za gwiazdą przewodnią i maksymą życia państwowego, należy w pierwszym rzędzie rzucić silne podwaliny pod polski przemysł i handel, by wyrobić sobie na forum światowem niezachwiane stanowisko.

Jeżeli państwo będzie miało obywateli oszczędnych, patrzących jasno na wszelkie przejawy życia, owianych naprawdę ognistym zapałem idei oszczędności, to wówczas śmiało i z podniesioną przyłbicą, będziemy mogli patrzeć w świetlaną przyszłość narodu.

Oszczędność niech się stanie naczelną dewizą naszego życia, a wówczas państwo wzmocni się gospodarczo, zakwitnie dobrobyt, szczęście.

Dużo potrzeba jeszcze ofiarnej oszczędności całego narodu, by zatrzeć zupełnie ślady zropiałej skorupy panowania zaborców w czasie półtora wiekowej blisko niewoli, by wyrównać niedomagania, by rozbudować całokształt machiny zbiorowego życia obywatelskiego. Nie należy więc żałować żadnego grosza wydanego na rozbudowę floty wojennej i portu Gdyni, ale przeciwnie musimy zwłaszcza dziś wobec wrogich zakusów niemieckich wzmocnić akcję oszczędności, by wspólnym wysiłkiem przez stworzenie należytej marynarki wojennej, stać się niezachwianymi właścicielami morza, tej cennej „bramy" na świat.

Drugim walorem naszej potęgi — to posiadanie zdrowej, silnej, należycie wyekwipowanej armji stałej, która w razie potrzeby utrwali granice Polski, zapewniając bezpieczeństwo mienia i życia swym obywatelom.

Propogatorem idei oszczędności powinna być w pierwszym rzędzie młodzież, jako to pokolenie które w przyszłości będzie odpowiadać za losy państwa. Reasumując korzyści jakie płyną z oszczędności przychodzimy do wniosku, że oszczędzając stwarzamy nie tylko indywidualnie lepszy byt, lecz spełniamy szlachetny i piękny czyn wobec własnej Ojczyzny. *„Krakus“ kl. VIII b.*

Szczęście

Szczęście, to jest rzecz taka skrzydlata,
Że Cię co chwilę może porzucić,
A choćbyś gonił naokół świata
Już nie dogonisz, gdyż niechce wrócić...
— Za to gdyś smutny, już i znużony
Może się nagle wrócic do Ciebie,
Z niespodziewanej zajdzie Cię strony
Z nieznaną gwiazdką na niebie...
Tylko już wtedy schwycić je trzeba,
Nie opowiadać o niem nikomu,
Bo może znowu wrócić do nieba
Z jakim wędrownym promykiem...

Agdu-bej

Szachy i sposób tej gry na pamięć.

Jeśli zapoznamy się z grą w szachy, zobaczymy, że dla każdego inteligentnego człowieka mają szachy w sobie coś specjalnego odróżniającego je od innych gier. Gra w szachy wymaga od każdego uczestnika intenzywnego myślenia,, a w dodatku szybkiego orjentowania się. Ludzie bardzo często nie mając wprawy w graniu czyli „techniki“ nie są wstanie temu podołać. Ale jednak człowiek, który nie wykazał początkowo postępu w grze, nie powinien tracić otuchy i tylko przez systematyczną grę zaprawiać się do szachów.

Człowiek, chcąc pewien postęp zrobić w szachach po-

winien grać dziennie od (3 do 5) partji, a wtedy po 3 miesiącach można zaobserwować dodatni rezultat.

Grać należy zawsze z lepszym graczem. gdyż nowe ciągi można zaobserwować. Grając z graczem o równych siłach, polepsza się umiejętność w bardzo powolnym tempie. Jak należy grać w szachy? Otóż w pierwszym rzędzie należy przybrać pozycję obronną. Sama obrona nie polega na „zamurowaniu“ swego króla, ale na takiem ustawieniu figur, które paraliżują tryki przeciwnika. Dlatego na samym początku nie należy robić roszady, gdyż dopiero w chwili ataku, roszada jest manewrem mającym na celu, pomieszanie szyków przeciwnika.

Tak w ogólnych zarysach przedstawiałaby się gra w szachy; ale, zapewne zaciekawia każdego, w jaki sposób odbywa się ta gra na pamięć?.

Są pewne jednostki, które posiadają tak doskonale rozwiniętą pamięć i wyobraźnię, że potrafią grać w szachy na ślepo tj. bez oglądania szachownicy. Dlatego też z dziedziny gry szachowej jedną z największych atrakcyj stanowi gra w szachy na ślepo. Kto grę w szachy traktuje poważnie, kto chociaż w przybliżeniu zapoznał się z ilością ciągów (30 –40 ciągów średnio przypada na 1 partję) i możliwością kombinacyj na szachownicy, ten może zdać sobie sprawę z tego, ile uwagi jaką siłę woli i jakiego napięcia nerwów wymaga od myśli ludzkiej, gra w szachy napamięć.

Już od kilkudziesięciu laty poświęcano wiele uwagi procesom psychicznym odbywającym się przy grze w szachach bez oglądania szachownicy. Bardzo dużo psychologów zajmowało się temi przejawami, chcąc ustalić w jaki sposób odbywa się skomplikowana praca w pamięci gracza. Gdy kilku psychologów rozpisało wśród graczy ankietę zapytując się: czy w ich umyśle zachowuje się konkretny obraz każdej partji, czy też tylko abstrakcyjna idea.

Uzyskane odpowiedzi były wręcz sprzeczne. I tak jedni gracze powiedzieli, że w pamięci zachowują każdą pozycję, że w chwili gdy mają zrobić ciąg, pozycję widzą ja-

sno przed oczyma i że tylko przedmiotem chwilowego namysłu jest ciąg, który należy w danej chwili wykonać.

Inni zaś szachiści, u których przeważa zdolność ujmowania abstrakcyjnych idei czyli szybka orjentacja, wtedy rzeczywisty obraz każdej pozycji przeszkadza im tylko, w pamięci zatrzymują tok myśli każdej partji, a w chwili zrobienia ciągu, uprzytomniają sobie całą pozycję. Gra w szachy na pamięć nie może się odbywać w dwojaki sposób, aby jedna z tych czynności odbywała się świadomie a druga podświadomie. Myśl szachisty musi wtedy skoncentrować się dookoła dokonanych ciągów.

Gra w szachy na ślepo była już znana od kilkudziesięciu laty. Kilkadziesiąt lat temu Pillsbury rozgrywał 8 partyj nie oglądając szachownicy. Znalazł bardzo dużo naśladowców, którzy mu jednak dorównać nie mogli, dopiero węgierski mistrz Brejer osiągnął 25 partyj.

W ciągu laty następuje pewna zmiana na lepsze i to w każdej dziedzinie. I tak w dzisiejszej epoce ekscentrycznych rekordów wzbudza podziw sam dr. Aljechin grając 30 partyj szachów napamięć, czyli przy jednej takiej grze średnio ma do zapamiętania 900 ciągów. Dlatego też partje dr. Aljechina i Brejera w dziejach świata stanowią w dzisiejszej epoce niemały klejnot dla elity szachistów, gdyż są perłami sztuki kombinacyjnej i przyczyniają się do rozwoju kultury szachowej.

Henryk Kramberg kl. VIII b.

Cele i zadania Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

(z okazji Tygodnia Propagandy L. M. i K.)

Zainteresowania nasze morzem, drogami żeglugi śródlądowej, emigracją i sprawami kolonjalnemi, wymagają organizacji społecznej, któraby powyższe zagadnienia zdolna była postawić na porządku dziennym spraw Państwa i mogła je zrealizować wespół z zainteresowanymi bezpośrednio czyn-

nikami rządowemi i gospodarczemi w myśl polskich interesów państwowych i gospodarczych.

Taką instytucją, którą stworzyło samo życie — jest Liga Morska i Kolonjalna. L. M. i K. została przekształcona ze stowarzyszenia „Liga Morska i Rzeczna“ w dniu 14-go marca 1931 r.

Celem stowarzyszenia jest uświadamianie społeczeństwa o korzyściach, płynących z wyzyskania morza, rzek i śródlądowych wód, tudzież z racjonalnej kolonizacji, oraz organizowanie jego sił dla stworzenia i utrwalenia podstaw realnej pracy społecznej, zmierzającej do wyzyskania tych korzyści dla dobra Narodu i Państwa. W szczególności L. M. i K. dąży do: a) podniesienia, rozwoju i jaknajszerszego spopularyzowania wiedzy w zakresie ojczystych spraw morskich, rzecznych i emigracyjno - kolonjalnych, — b) czynnego współdziałania w tworzeniu i rozbudowie wszelkich urządzeń koniecznych dla rozwoju polskiej żeglugi morskiej i śródlądowej, a więc floty wojennej, marynarki handlowej, portów i ich urządzeń, regulacji rzek i śródlądowych dróg wodnych, oraz handlu morskiego, rybactwa i przemysłu z żeglugą związanego — c) utrzymania ścisłego kontaktu z wychodźctwem polskiem zagranicą w zakresie jego życia narodowego i kulturalnego, — d) pozyskania terenów, celem zapewnienia Narodowi Polskiemu nieskrępowanej ekspansji ludzkiej i gospodarczej, oraz do koncentracji wychodźctwa polskiego na obczyźnie i podtrzymania jego spójni z krajem ojczystym.

Liga Morska i Kolonjalna jest organizacją bezpartyjną, w której grupują się Polacy bez względu na przekonania polityczne, zawody, zajmowane stanowiska społeczne i miejsce zamieszkania w kraju i poza granicami Państwa. Każdy członek L. M. i K. posiada możność przez propagandę i inicjatywę społeczną bezpośredniego oddziaływania na sprawy, które dla przyszłości naszego kraju mają znaczenie zasadnicze, inaczej mówiąc, od których w dużym stopniu zależy rozwój ekonomiczny Państwa naszego, a poza granicami Polski rozwój i pomyślność miljonów polskiego narodu.

„Krakus“ kl. VIII b.

Rozrywki umysłowe.

Krzyżówka

ułożył Pki Al z VI kl.

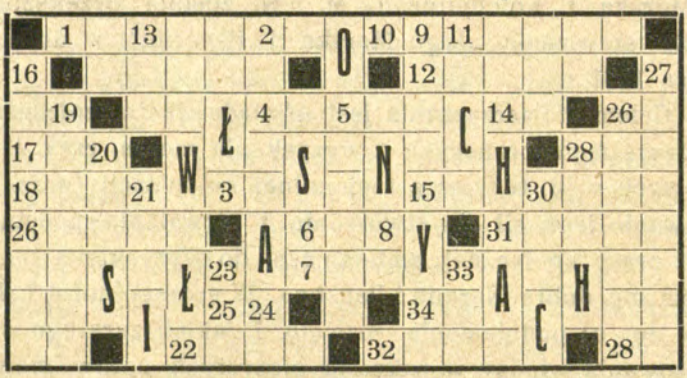

Poziome:

1 Osada inaczej.
2 Zaimek.
3 Jednostka miary powierzchni.
4 Miasto w Bułgarji.
6 Wąwóz po niemiecku.
7 Zaimek.
10 Zawartość liścieni nasienia.
12 Inaczej leszczyna.
14 Rzeka w Europie.
15 Przyimek (wspak).
17 Rodzaj materji.
18 Wyżyna w Azji.
22 Skaleczenie skóry.
25 Zaimek.
29 Inaczej podarunek.
30 Wulkan na Sycylji (wspak).
31 Imię męskie w niemieckim (wspak).
32 Geograf włoski z XIII wieku.
28 Tat po rosyjsku (wspak).
34 Przyimek.

Pionowe:

2 Drzewo.
5 Rzeka we Francji.
6 Przyimek.
8 Zaimek francuski.
9 Sala szkolna.
11 Bóg egipski.
13 Służy do pieczętowania.
15 Stopień filozofji.
19 Chroni od deszczu.
20 Jednostka długości w niem.
21 Część twarzy.
23 Bóg egipski.
24 Zaimek (wspak).
26 Oddział artylerji.
27 Skład apteczny (wspak).
31 Zręczność po francusku.
33 Poeta polski.
34 Przyimek.
28 Spód beczki.

Redakcja prosi o nadsyłanie rozwiązania.

Wiadomości sportowe.

Nadchodzi już koniec letniego sezonu spoortowego Jeszcze dwie gry a Ognisko wejdzie do Ligi... (oczywiście

okręgowej) i na tem koniec, bo sezon lekko-atletyczny został zakończony, zawodami o drużynowe mistrzostwo miasta Jarosławia. Wyniki naogół były świetne. Rewalacją był Kosiński z A. Z. S-u, który zdobył trzy mistrzostwa a to: w oszczepie, kuli i dysku. Pozatem świetnie spisał się nasz znajomy z plaży „Świrk„, który mimo, że sportu poważnie zdaje się nie traktuje (a szkoda) zrobił sam tyle punktów co całe Gimnazjum I-wsze.

Lecz to wszystko bagatela, bo w Jarosławiu króluje piłka nożna. Tysięczne rzesze kibiców co niedzieli zalegają wały, parkany i drzewa, drąc się w niebogłosy O-gni-skotem-po, my chcemy gola i t. d. Wielki też zaszczyt spadł na naszą „budę“ że wydała gracza tej miary co Janusz, który z każdym meczem jest lepszy i ostatnio na meczach z Pogonią Ib„ Rewerą, Ukrainą i Białym Orłem, strzelił przeważnie po dwie „paki“.

Lecz jak wszystko na świecie, tak i sezon piłkarski niebawem się skończy; radzę więc zawczasu ostrzyć łyżwy, smarować narty bo zima już za pasem, szczególnie narciarstwo będzie w tym roku święcić tryumfy, gdyż ośrodek P. W. W. F. przygotowuje szereg impres i gorliwie zajmuje się propagandą tego najpiękniejszego i najzdrowszego zimowego sportu.

Iks. VIIIb.

Wesoły Kącik.

Chłopcze — mówi profesor do Fajtałaszka żebym ja mógł ci wbić do głowy choć setną część tego, co ja umiem!

— Panie profesorze, to nie można tak odrazu! Panu profesorowi jest dobrze, kiedy pan profesor jest już trzydzieści lat w tej samej klasie.

Słuchajno Pickiewicz, znowuś się spóźnił!

Panie profesorze, bardzo przepraszam, ale moja siostra dzisiaj brała ślub... — No dobrze, już siadaj — ale pamiętaj, żeby mi się to więcej nie powtarzało.

Podał „Z. Go — — — ski“.

Testament:

Stary Michał umarł i zapisał swój majątek zakładowi sierót. To bardzo ładnie, ale co zostawił?

Pięcioro dzieci.

Przewidujący profesor:

Poco pan nosi aż trzy pary okularów ze sobą?

To bardzo proste mój przyjacielu!

Jedna para na dalszy dystans, druga na bliższy, a trzecia — żebym mógł szukać poprzednich dwóch.

Podał „S, M. Z." kl. V.

Jak stoisz z pieniądzmi?

Zupełnie dobrze, mam tyle, ile mi potrzeba.

To doskonale! Pożycz mi 50 groszy na mecz Ognisko Pogoń (Stryj).

Nie zrozumiałeś mnie.

Powiedziałem, że mam tyle, ile mnie potrzeba, a nie ile tobie potrzeba!

Na lekcji przyrody:

Profesor: Trzepalski, wymień cztery zwierzęta drapieżne.

Trzepalski: Trzy tygrysy i jeden lew.

Na lekcji polskiego.

Profesor: Czy to trudne pytanie dla ciebie Wojtakiewicz?

Wojtakiewicz: Pytanie nie jest za trudne, ale odpowiedź...

Dlaczego pani nie postawi stracha w ogrodzie?

O, to niepotrzebne, sama spędzam tam cały dzień.

Wózek z osłem ugrzązł w błocie. Wieśniak nie może dać sobie rady. Pewien przechodzeń pospieszył z pomocą i wózek udało się z błota wyciągnąć.

Wzruszony wieśniak zdejmuje kapelusz i dziękuje swemu wybawcy;

Bardzo dziękuję za pomoc. Naprawdę z jednym osłem nie dałbym sobie rady.

Mówisz, że umiesz pisać na maszynie, a nie potrafisz nawet taśmy założyć.

A czy Paderewski umie stroić fortepian?

Podał „Beznadziejny" VIIIb.

Kronika.

Dnia 2 września. Obchodził Zakład uroczyście imieniny p. Dyrektora-Bronisława Wiśniowskiego. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kosciele OO. Reformatów.

Poranek zorganizowany staraniem Samorządu, miał przebieg następujący:

1. Marsz — odegrała orkiestra szkolna,
2. Przemówienie kol. Mieszczuka Jerzego z klasy I-ej,
3. Kilka utworów odśpiewał chór szkolny, pod kierownictwem p. Paraniaka.
4. Przemówienie prezesa Samorządu Janusza Włodzimierza.
5. Orkiestra — wiązanka pieśni narodowych.
6. Przemówienie seniora Grona Profesórów prof. Józefa Dąbrowskiego.
7. Przemówienie prez. Koła Rodzicielskiego p. Józefa Gołębiowskiego.

Następnie wzruszony do głębi przymawiał Solenizant dziękując wszystkim za okazaną serdeczność, poczem zaapelował do uczniów, by wytrwałą pracą nad sobą przyczynili się do utrwalenia potęgi i mocarstwowości Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Uroczystość imieninowa, wywarła wielkie i niezapomniane wrażenie na wychowankach naszego Zakładu utrwalając w nas cześć i szacunek dla Czcigodnego Solenizanta.

W tym samym dniu, z okazji imienin p. Dyrektora, odbyła się w budynku szkolnym zabawa uczniowska, z inicjatywy Samorządu, staraniem Koła Rodzicielskiego.

Czysty dochód z zabawy, przyznaczono do dyspozycji p. Dyrektorowi, który kwotę 126·08 zł. przeznaczył na cele wycieczkowe.

Dnia 4 września. Odbyło się walne zebranie „Szkolnego Koła L. O. P. P." im. Żwirki i Wigury, celem obrania nowego zarządu — na rok szkolny 1933/34.

Prezesem obrano Krysińskiego Adama z klasy VIIIa. Do Zarządu weszli: zast. prezesa Piela Tadeusz VIIb. który jest zarazem kierównikiem modelarni, sekretarzem jest Mazur Kazimierz VIIIb. skarbnikiem Pierzyński Andrzej VI bibljotekarzem Grodzicki Sławomir VIIa gospodarzem Dyżewski Stanisław V. Zastępcami kierownika modelarni są: Wünsche Kazimierz IVb i Pęcherski Paweł IVb. Zebraniem kierował opiekun Koła L. O. P. P. p. prof. Knotz.

Dnia 7 września. Odbyło się Walne zebranie Koła L. M. i K. Na zebraniu był obecny delegat miescowego Oddziału L. M. K. prof. Sołowij, który wygłosił krótkie przemówienie. Do zarządu weszli: prezes Mazur Kazimierz VIIIb zast. Geryń Kazimierz VIIa sekretarz Fecko Józef VIIa, skarbnik Gruszka Marjan VIIIa oraz trzech członków Zarządu Dyżewski, Stanisław V a, Koba Roman VI, Lachman Roman VI. Zebranie

zakończył p. Dyrektor inż. Broniewski przemówieniem, podkreślając zadanie i znaczenie L. M. i K. dla Państwa Polskiego.

Dnia 9 września. Odbyło się walne zebranie Samorządu uczniowskiego, celem wybrania nowych władz. Zebranie miało przebieg nadzwyczaj interesujący, na co złożyła się intenzywna agitacja klasy V IIIb, która chciała na wszelką cenę ująć ster w swe ręce. Zaznaczyć należy, że wysiłki nie poszły na marne.

Prezesem Samorządu został jednogłośnie obrany Janusz Włodzimierz kl. VIIIb zaś członkami Wydziału Wykonawczego zostali Miś J VIIIb, Hoff Z. VIIa, Gruszka M. VIIIa, Adamczak F. VIIIa.

Prezydjum sądu koleżeńskiego: Prezes Krysiński A. VIIIa, członkowie Kałucki S, VIIIb, Koniuszewski T. VIIIa.

Prokuratorzy: Pydo T. VIIIb, Zbijewski VIIIa.

Obrońca urzędowy: Łoziński S. VIIIb.

Trybunał stanu: Rosół M. VIIIb, Pasionek J. VIIa Kuźma VIIa.

Sekretarze: Koba R. VI, Sławek S. VIIa.

Marszałkiem Samorządu abrano Leszka Dobrowolskiego VIIIa, zastępcą Bucewicza VII.

Wyborami kierował bardzo zręcznie kol. Dobrowolski z pomocą kuratora Samorządu prof. Będzińskiego. Po zaprzysiężeniu nowoobranych władz, odśpiewano w myśl statutu „Rotę".

W rocznicę 250 lecia „Odsieczy Wiednia" Samorząd zorganizował poranek 12 września, na którym prezes Samorządu Janusz W. wygłosił referat p. t. „Jan III Sobieski", oraz orkiestra odegrała kilka utworów.

Wychowankowie naszego Zakładu, wzięli również udział, w wycieczce do Oleska i Podhorzec, celem zwiedzenia zamku, w którym światło dzienne ujrzał Jan III Sobieski. Organizacja i kierownictwo, spoczęło w ręce p. prof. Kazimierza Skarbowskiego.

Dnia 23 września, z polecenia kuratora „Sekcji muzycznej" prof. Kaniaka Józefa, odbyło się Walne zebranie Sekcji celem wybrania władz i administracji na rok szkolny 1833/4. Prezesem obrano jednogłośnie Bełkę Józefa VIIIb. Do zarządu „Sekcji muzycznej weszli Pydo, Rosół, Zygmunt, Farfał, Pechtchald, Michna, Koba, Dyżewski, Kotek i Wajdowicz. Po wyborach prezes Samorządu złożył życzenia pomyślnej pracy nowoobranemu zarządowi, na ręce prezesa kol. Bełki.

Zebranie zakończono okrzykiem „Nasz kurator p. prof. Kaniakniech żyje !".

Dnia 1 października. Młodzież wraz z orkiestrą i sztandarem, wzięła udział w propagandowym pochodzie, na rzecz „Pożyczki Narodowej".

Dnia 8 października. Poczet sztandarowy ze sztandarem, wziął udział w poświęceniu sztendaru „Niższych funkcjonarjuszy Poczt i Telegrafów„.

Dnia 24 października. Delegaci klasowi byli na nabożeństwie żałobnem za spokój duszy śp. kuratora Sobińskiego.

Dnia 26 października. Uczestnicy kursów Obserwacyjno Meldunkowego i Obrony Przeciw-gazowej wzięli czynny udział, na odpowiednich placówkach w ataku gazowym.

Dnia 28 października. Kl. VIIIb urządziła w Świetlicy zakładu zabawę, z okazji imienin opiekuna kl. prof. Tadeusza Tenczarowskiego, Zabawę poprzedziły uroczystości imieninowe, na których przemawiali: imieniem klasy VIIIb Janusz, wręczając Solenizantowi portret i bukiet, z kolei Mieszczuk z kl. I., Pydo z kl. VIIIb i Gruszka z kl. VIIIa.

Dnie 31 września. Uczniowie wzięli udział w poranku oszczędnościowym.

Odpowiedzi Redakcji.

Redakcja zawiadamia; że z dniem 15 bm. „Kuźnia Młodych" przystępuje do organizacji I-szej ogólnopolskiej Wystawy Prac Uczniowskich i Prasy szkolnej, stanowiącej całokształt zainteresowań młodzieży.

Uprasza się o nadsyłanie odpowiednich prac, które Redakcja skieruje na wystawę.

„On" (A - b) Obecne wiersze są słabe, zamieścić nie możemy. „Czuć" jednak talent, ale niestety niewyrobiony. Pracować proszę nad sobą

„Rigo" — „Sen", „Nowelka listopadowa", „Czy ty pamiętasz?", zamieścić nie możemy, „Żeglarz" zaś oddany został do gazetki L. M. i K. resztę zachowamy.

„M — ka" VII b. Redakcja wszystkie prace zamieszcza, które są odpowiednio obmyślane i opracowane, nie czyni tu żadnego wyjątku, czy piszącym jest harcerz czy inny. „Humor harcerski" jest naprawdę słaby.

Józef Witnan VIII a. Redakcja życzy powodzenia w walce z problemami. Praca, którą myśmy otrzymali — to „marzenia ściętej głowy".

„Pki — Al" VI. Krzyżówka dobra, prosimy o dalszą współpracę.

„Es — Er" Tematy takie należy poruszać na zebraniach koleżeńskich.

„Beznadziejny" VIII b. Żarty wykazują pewną nadzieję — kolejno zamieścimy.

„Zeus" VIII b. Kroniki takie nie pożądane.

Składajmy na budowę szkół powszechnych!!!

Fabryka bekonów w Jarosławiu

Poleca doskonałe
wędliny,
konserwy
smalec, oraz inne wyroby
masarskie po cenach
konkurencyjnych

Wysyła na prowincje
paczkami żywnościowemi
wszelkie towary.